

Waldemar Chrostowski

"Homilie do Pieśni nad Pieśniami",
Grzegorz z Nyssy, tł., red. Marta
Przyszychowska, Kraków 2007 :
[recenzja]

Collectanea Theologica 77/3, 219-222

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

brat/siostra wszystkich ludzi, każdego człowieka – nie jest to braterstwo/siostrza-ność deklaracyjne, lecz w pełni odpowiedzialne, solidarne wobec innego. Ważny jest zatem ekumenizm duchowy, który powinien opierać się na nieustannym pogłębianiu życia wewnętrznego. W formowanie myślenia i etosu ekumenicznego winny być jeszcze bardziej zaangażowane specjalistyczne instytucje. Problemy, zagadnienia, kwestie ekumeniczne powinny być jeszcze bardziej „inkorporowane” w teologię duchowości, a ekumenizm żywo obecny w refleksji prowadzonej przez teologię moralną.

Celem dzieła jest przyczynienie się do kształtowania postawy, co więcej – duchowości dialogu. Powołaniem wszystkich chrześcijanie jest kroczenie śladami Jezusa Chrystusa, wychodzenie z życzliwością do wszystkich spotykanych na drodze swojego życia. Nie jest to proste, bowiem resentymenty, konfesyjne kompleksy, zasklepienie i jednocześnie niezagojone rany, a nade wszystko poczucie pychy, wyższości i pretensjonalnej wyjątkowości utrudniają interreligijną, a więc i międzyosobową komunikację i porozumienie. Bardzo ważną zasadę ekumenizmu, często zapoznaną przez dialogiczne autorytety, wyznacza pokora. Nie oznacza ona słabości, poczucia przegranej, kompleksu niższości, bezwartościowości. Pokora jest siłą ekumenizmu, a także dialogu międzyreligijnego! I może właśnie dlatego postęp na drodze do pełnej jedności jest znikomy, bo często jej brak. Nauczycielem pokory dla wszystkich: chrześcijan i niechrześcijan, liderów religii i hierarchów oraz szeregowych wiernych (co wcale nie oznacza wiernych marginalnych) jest właśnie Franciszek z Asyżu. Jego bogactwem był Bóg Trójjedyny, Jego skarbem – Ubogi i Niezrozumiany (a przez swoich – Odrzucony) Jezus Chrystus. Właśnie dlatego nazwany został Biedaczną z Asyżu, co nie oznacza, iż był ofiarą losu. Franciszek był przekonany, iż Panem losu Jest Bóg – Ten, Który Jest – Ten, Który Jest Miłością. Ekumenizm i dialog międzyreligijny to pokorna służba Kościołowi i Chrystusowi na wzór św. Franciszka i pod jego patronatem.

Eugeniusz Sakowicz, Warszawa

GRZEGORZ Z NYSSY, *Homilie do Pieśni nad Pieśniami*. Wstęp, tłumaczenie, przypisy Marta PRZYSZYCHOWSKA, Źródła Myśli Teologicznej 43, Wydawnictwo WAM, Kraków 2007, ss. 252.

Zastanawiające, jak jedna z najtrudniejszych oraz najbardziej dyskutowanych ksiąg Starego Testamentu, a mianowicie Pieśń nad Pieśniami, znowu znalazła się w samym centrum zainteresowania komentatorów, i to do tego stopnia, że jej objaśniania podjęli się także dwaj papieże – Jan Paweł II i Benedykt XVI. Pierwszy

preferuje dosłowną egzegezę tej księgi, natomiast drugi skłania się ku jej rozumieniu ponaddosłownemu, zaś ta odmiennność dowodzi, że sięgające czasów starożytnych napięcia i trudności związane z jej interpretacją wcale nie zostały przezwyciężone, co więcej, być może nie istnieje potrzeba, by je niwelować bądź usuwać. Do istoty Pnp należy wieloznacznościowość, a brak jej uwzględniania obraca się w gruncie rzeczy przeciw bogactwu zawartego w niej orędzia. Komentarz Jana Pawła II do Pnp, podany w trzech katechezach wygłoszonych na przełomie maja i czerwca 1984 r. podczas audiencji generalnych, kładzie nacisk na literalne rozumienie tekstu świętego, rozwijane za pomocą wnikliwej refleksji filozoficznej. Dla odmiany komentarz Benedykta XVI kieruje się ku rozumieniu alegorycznemu. Obydwa podejścia uzupełniają się i nawzajem siebie potrzebują, gdyż oderwanie od sensu dosłownego grozi czczym fantazjowaniem, natomiast pozbawienie tej księgi sensu ponaddosłownego byłoby równoznaczne z pozbawieniem jej wymiarów, które przesądziły o włączeniu jej do kanonu świętych pism Izraela i Kościoła.

Alegoryczne rozumienie i objaśnianie Pnp podejmowane z perspektywy chrześcijańskiej jest silnie zakorzenione w egzegezie Ojców Kościoła. W chrześcijańskiej starożytności, podobnie jak w wiekach średnich, Pnp należała do najczęściej komentowanych ksiąg biblijnych. Różne były uwarunkowania i kierunki podawanych interpretacji, tak samo jak zróżnicowany był ich poziom oraz przydatność teologiczna i pastoralna. Niewiele ksiąg biblijnych ma także równie bogatą i wieloaspektową historię oddziaływania jak Pnp. Chociaż pewna część tego obfitego dorobku ma największą wartość jako cenne świadectwo dawnej egzegezy, całość nie zostawia jednak wątpliwości, że mamy do czynienia z wysiłkiem, którego podstawowy cel stanowi nie tylko zrozumienie, lecz i ustawiczne aktualizowanie Biblii i jej orędzia. Egzegeci chrześcijańscy i żydowscy prześcigali się w pomysłach dotyczących alegoryzacji treści Pnp, zaś porównanie rezultatów obydwu tych nurtów rzuca też sporo światła na coraz bardziej widoczne rozchodzenie się dróg Synagogi i Kościoła. Co się tyczy chrześcijańskiego dorobku w dziedzinie egzegezy i teologii rozwijanej na bazie Pnp, znaczący wkład wniósł św. Grzegorz z Nyssy (335-394), biskup i jeden z trzech – obok Bazylego Wielkiego i Grzegorza z Nazjanzu – Ojców kapadockich. W ostatnim czasie wszyscy trzej stają się coraz bardziej znani także katolikom w Polsce, na co wpływ ma zjawisko pielgrzymowania do Azji Mniejszej i coraz liczniejsze pobyty Polaków na terenie Kapadocji, w dzisiejszej środkowej Turcji. W trakcie zwiedzania tej pięknej krainy turyści i pielgrzymi dowiadują się o świecie, który nie tylko ich interesuje, lecz pociąga i w pewien sposób intryguje.

Dobrze wiadomo, że ranga i znaczenie krakowskiej serii wydawniczej „Źródła Myśli Teologicznej” są nie do przecenienia. Nie jest to wcale kurtuazyjny zwrot czy ugrzeczniona formuła, jakich niemało pojawia się w recenzjach rozmaitych pu-

blikacji. Chodzi bowiem o teksty prawdziwie źródłowe, bez których nie można rozwijać właściwie pogłębionej teologii katolickiej. Seria została zapoczątkowana w 1996 r. i w ciągu niespełna jedenastu lat ukazały się w niej 43 książki. A przecież to zaledwie część dorobku Wydawnictwa WAM, które należy do najbardziej prężnych na polskim rynku. Nie bez znaczenia jest i to, że wydawca troszczy się o dobrze ukierunkowaną i skuteczną promocję swoich publikacji. Wcześniej w ramach tej samej serii ukazały się przekłady trzech innych dzieł Grzegorza z Nyssy, a mianowicie *Drobne pisma trynitarne* (2001), *Homilie do błogosławieństw* (2005) oraz *O stworzeniu człowieka* (2006).

Marta P r z y s z y c h o w s k a dokonała tłumaczenia *Homilii do Pieśni nad Pieśniami* z języka greckiego oraz opatrzyła je wstępem i przypisami. We *Wstępie* (s. 5-11) przedstawiła najpierw krótko specyfikę tej księgi biblijnej, przypominając podjętą przez Teodora z Mopsuestii próbę usunięcia jej z kanonu chrześcijańskiego, od której w 553 r. odzegnał się Sobór Konstantynopoliński. Następnie wskazała na te elementy wcześniejszej egzegezy biblijnej, które mogły posłużyć jako inspiracja dla komentarza napisanego przez Grzegorza z Nyssy, czyli komentarz Hipolita Rzymskiego oraz Orygenesusa (wydany w 1994 r. po polsku w znakomitym przekładzie S. K a l i n k o w s k i e g o). Wpływ Orygenesusa na Grzegorza z Nyssy jest bezsporny, co widać także w szczegółach egzegezy Pnp. Interesujące uwagi znalazły się w paragrafie zatytułowanym *Grzegorz z Nyssy jako egzegeta*, wyjaśniającym, że komentarz do księgi biblijnej był przez autora zamierzony jako pomoc w drodze postępu ku doskonałości. Tłumaczka omawia też miejsce *Homilii do Pieśni nad Pieśniami* w całej twórczości Grzegorza, a także najbardziej charakterystyczne rysy jego komentarza. Na końcu określa datę i miejsce powstania dzieła, przychylając się do poglądu, że jest to prawdopodobnie jego ostatnie dzieło, napisane między 390 a 394 r. w Nyssie lub jej bliskim sąsiedztwie. Adresatką homilii jest „najdostojniejsza Olimpia”, wcześniej owdowiała córka znanego dostojnika państwowego z Konstantynopola. Na końcu tłumaczka wyszczególnia edycje i tłumaczenia omawianego dzieła. Jej przekład jest pierwszym w piśmiennictwie polskim, zaś o wyjątkowości przedsięwzięcia świadczy m. in. fakt, że dotąd nie ma jego całościowego przekładu na język francuski i hiszpański. *Wstęp* jest bardzo przejrzysty i zawiera najbardziej podstawowe, wręcz podręcznikowe informacje na temat starożytnego autora i jego dzieła. W *Bibliografii* (s. 13-15) tłumaczka wymienia kilkadziesiąt pozycji, w tym kilka napisanych lub przetłumaczonych na polski (K. Bardski, O. Keel, J. N. D. Kelly, M. Przyszychowska, M. Simonetti). Przeczyła, że wzmiankowany przez nią i bardzo pożyteczny komentarz do Pnp, którego autorem jest G. R a v a s i, kilka lat temu został wydany również w Polsce. Zabrakło też wzmianki o komentarzu do Pnp w *Katolickim komentarzu biblijnym* (Prymasowska Seria Biblijna 17), a także jakiegokolwiek nawiązania do katechez

RECENZJE

Jana Pawła II i Benedykta XVI oraz kilku opracowań na ich temat (M. Grabowski, W. Chrostowski, J. Kudasiewicz). Wprawdzie można uznać te przytoczenia za nie konieczne, byłyby one jednak niezwykle przydatne w wyrobieniu sobie pełniejszego obrazu kierunków egzegezy i teologii Pnp.

Trzon publikacji (s. 17-240) stanowi przekład Grzegorzowych *Homilii do Pieśni nad Pieśniami*. Jest on wierny i piękny, dowodząc godnych uznania umiejętności translatorskich. Sztuka dobrego przekładu opiera się nie tylko na dobrej znajomości obcojęzycznego *Vorlage*, lecz – co być może jest nawet ważniejsze – na doskonałej znajomości języka docelowego. Polszczyzna omawianego przekładu jest poprawna i sugestywna, świadczy o dobrej znajomości pojęć teologicznych i wczuleniu na językowe niuansy. Miejscami mamy do czynienia ze swoistą archaizacją, wskazaną, a nawet nieodzowną przy tego typu tekstach, których nadmierne uwspółcześnianie pozbawia je nimbu starożytności. Przypisy zostały ograniczone do minimum, zawierają jednak to, co niezbędne, czyli potrzebne objaśnienia, a przede wszystkim sigła biblijne. Ułatwia to korzystanie z homilii tym wszystkim, którzy chcą w nich szybko odnaleźć cytaty i aluzje do innych ksiąg biblijnych. Temu samemu celowi służy zamieszczony na końcu książki *Indeks biblijny* (s. 241-250).

Dobra, przydatna i ważna publikacja, która wpisuje się w nurt najnowszych osiągnięć polskojęzycznego piśmiennictwa teologicznego. W ciągu ostatnich kilkunastu lat w niemal wszystkich dziedzinach teologii odrobiono bardzo wiele zaległości, przybliżając się znacznie do poziomu, jaki reprezentuje teologia zachodnia. Lecz apetyt rośnie w miarę jedzenia! Należy wyrazić nadzieję, że nie jest to ostatnie słowo krakowskiego WAM, zatem renomowana seria wydawnicza będzie nadal równie intensywnie kontynuowana, ani też nie jest to ostatnie słowo M. Przyszchowskiej, która nabywszy doświadczenia translatorskiego i widząc rezultaty swojej pracy, sięgnie po kolejne starożytne dzieła. Ich przekłady wzbogacą teologię polską, zaopatrując ją w kolejne źródła przetłumaczonej na nasz język wczesnochrześcijańskiej myśli teologicznej.

ks. Waldemar Chrostowski, Warszawa